

NIEBIESKI
CHŁOPIEC

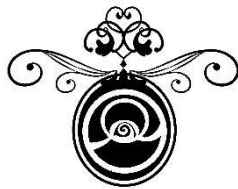
Copyright by Monika Rezmer 2021

www.ezooneir.com

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Żaden fragment tekstu nie może być publikowany ani reprodukowany bez pisemnej zgody autora.

Projekt okładki, zdjęcia i opracowanie graficzne: Ezo Oneir



EZOONEIR.COM

Wydanie II – poprawione, 03.2022

NIEBIESKI CHŁOPIEC

o spektrum marzeń, możliwości,
miłości i nadziei

Monika Rezmer



M. Rozmex

Książkę dedykuję
mojemu synowi Tomkowi,
który jest tytułowym Niebieskim Chłopcem.

SPIS TREŚCI

PODZIĘKOWANIA 8
PRZEDMOWA WYDAWCY 12
OCZAMI PRZYJACIÓŁKI SYLWII 17

WSTĘP 19

1. POJĘCIE RODZINY 26
w świetle rozważań teoretycznych
2. ZABURZENIA ZE SPEKTRUM AUTYZMU 42
w świetle badań naukowych
3. WYCHOWANIE DZIECKA Z ZABURZENIAMI
ze spektrum autyzmu 67
4. OPINIE MATEK dotyczące wychowania dziecka
ze spektrum autyzmu na podstawie badań
Moniki Rezmer 89
5. NIEBIESKI CHŁOPIEC 119
czyli moja historia walki

6. INNE GŁOSY 154

czyli opinie środowiskowe

7. KARTA PRAW OSÓB Z AUTYZMEM 211

8. JAK ROZPOZNAĆ AUTYZM 217

I zaburzenia ze spektrum autyzmu

9. TOMEK 252

PODZIĘKOWANIA

Dziękuję Tomkowi za pojawienie się w moim życiu i za to, że uczynił mi zaszczyt bycia jego mamą. Tomku, jesteś moim cudem, inspiracją i to dla Ciebie żyję. Będę o Ciebie walczyć, dopóki starczy mi sił. Pamiętaj, że zawsze będę Cię kochać, a moja miłość będzie Cię otulać również wtedy, kiedy mnie już zabraknie.

Dziękuję mojej śp. Mamie Gabrieli za to, że nauczyła mnie wrażliwości i szacunku dla drugiego człowieka. Mam nadzieję, że byłabyś dumna ze mnie i swojego wnuka, którego nie dane Ci było poznać. Nie ma Cię na tym świecie od lat, ale czuję, że patrzysz z góry i wspierasz nas w codziennych zmaganiach.

Dziękuję śp. Cioci Grażynie za to, że była wspomnianą przyjaciółką rodziny, „ciocią – babcią” ofiarującą swoje ogromne serce. Dziękuję, że wspierałaś mnie i Tomka od jego narodzin oraz uczestniczyłaś w naszym życiu, pomagając w najtrudniejszych momentach.

Dziękuję mojemu mężowi Zbyszkowi za to, że wytrzymuje ze mną, i że po tych wszystkich trudnych przejściach nadal tworzymy rodzinę. Dziękuję za Two-

je wsparcie w codzienności i za pomoc przy wydaniu tej książki.

Serdeczne podziękowania dla mojej siostry Ani, dzięki której mogłam skończyć studia i prowadzić terapię dla Tomka. Dziękuję Ci za pomoc finansową, wsparcie, ogromne serce i za to, że zawsze mogę na Ciebie liczyć – w zdrowiu i chorobie. Bez Ciebie nie dałabym rady wszystkiego udźwignąć, prowadzić terapii, zatrudniać specjalistów. Dziękuję Ci za pomoce dydaktyczne i sprzęt do terapii dla Tomka.

Dziękuję moim przyjaciółkom Ani i Sylwii. Jestem wdzięczna, że jesteście dla mnie zawsze i w każdej chwili mogę na Was liczyć. Dziękuję, że mogę zadzwonić o każdej porze dnia i nocy i jestem przez Was zawsze wspierana i wysłuchiwana. Dziękuję za Wasze ogromne serca, ciepło i wrażliwość.

Dziękuję moim wykładowczyniom. Pani dr Halinie, która na studiach podyplomowych z oligofrenopedagogiki tak wiele mnie nauczyła i powiedziała, że wierzy we mnie. Pani dr Monice za wspaniałe wykłady na studiach magisterskich i za zaszczyt podjęcia się recenzji mojej książki. Pani mgr Annie za cenne nauki i wskazówki na studiach podyplomowych z integracji sensorycznej.

Dziękuję Kasi za to, że pomagała w stworzeniu stowarzyszenia „Niebieski Klucz”. Bez Twojej pomocy to by się nie udało.

Dziękuję Oli – wiceprezesce stowarzyszenia i Marzenie – księgowej za pomoc w prowadzeniu stowarzyszenia „Niebieski Klucz”. Bez Was ta instytucja nie działałaby tak długo. Wasza pomoc, obecność, zaangażowanie i praca była bezcenna.

Dziękuję Emilii za wszystkie cenne rady, wsparcie, wskazówki, pomoc w rozwoju stowarzyszenia „Niebieski Klucz”. Dziękuję za Twoje serce i za to, że dałaś mi wiarę w moje możliwości.

Dziękuję kuzynce Kasi i matce chrzestnej Ewie za wiarę we mnie, pomoc, rady i wsparcie.

Dziękuję Joannie za pomoce dydaktyczne dla Tomka. A także Lucynce, Dominice, Joannie, Małgosi, Beacie, Kasi, Ewie, Jagodzie, Joannie, Wojtkowi, Ewelinie, Agnieszce, Matyldzie, Sandrze i Monice za wsparcie terapeutyczno – dydaktyczne Tomka.

Dziękuję Elżbiecie, Grażynie – psycholożce oraz Bożenie za wspieranie nas przez tyle lat i ogromne serce.

Dziękuję Małgosi za to, że zawsze się wspierałyśmy w walce o nasze dzieci. Dziękuję za Twoją pomoc, empatię, serce i, że zawsze mogę na Ciebie liczyć.

Dziękuję Joannie, Elżbiecie, Emilii, Grażynie, Sylwii i Oli za napisanie swoich rozdziałów do tej książki. Macie ogromne serca i jesteście kochanymi, cudownymi kobietami.

Podziękowania należą się również dla rodziców dzieci ze spektrum autyzmu, którzy byli członkami stowarzyszenia „Niebieski Klucz”, a także tym, których w różnych okolicznościach spotkałam na swojej drodze.

I na koniec, również ogromne podziękowania dla Ezo Oneir – wydawcy, która namówiła mnie do podjęcia wyzwania i pomogła w napisaniu tej książki. Dziękuję za empatyczną redakcję, wskazówki i spójną oprawę graficzną. Jestem wdzięczna za to, że pomogłaś mi uwierzyć w moją wartość, możliwości i w to, że książka ta pomoże innym rodzicom dzieci ze spektrum autyzmu.

PRZEDMOWA WYDAWCY

Przedstawiam Państwu historię,
obok której nie sposób przejść obojętnie.

Był rok 2017, gdy w ramach mojej fundacji artystycznej Przestrzeń WariaNtów, postanowiłam rozpocząć projekt pt. „Artysta Poszukiwany”. Generalnie celem tego projektu było zrzeszenie i promowanie artystów z województwa kujawsko – pomorskiego. Po czasie okazało się, że los jak zwykle wie swoje i pierwotne założenie nie zostało zrealizowane w zadowalającym mnie stopniu. Zauważyłam jednak, że sama inicjatywa popchnęła mnie w bardzo zaskakujące przestrzenie. Poznałam tam ludzi, których w innych okolicznościach bym nie poznała. Wydarzyło się też wiele rzeczy, które mnie zaskoczyły i które zupełnie inaczej pokierowały działaniami mojej fundacji. Właśnie jedną z takich niespodziewanych historii chcę się tutaj podzielić.

W poszukiwaniu lokalnych artystów śledziłam prasę i media społecznościowe. Tak trafiłam na artykuł o wystawie złożonej z samych niebieskich obrazów w bibliotece miejskiej w Świeciu. Tematem wystawy były uczucia matki wychowującej dziecko ze spektrum

autyzmu. Wystawa miała uświadomić coraz powszechniejsze zjawisko autyzmu i zwrócić uwagę na działalność stowarzyszenia „Niebieski Klucz”, które współpracowało wówczas z wieloma instytucjami.

W artykule przeczytałam m.in. takie zdanie:

- Jestem matką chłopca z zespołem Aspergera, pochłoniętą opieką nad nim - wyjaśnia pani Monika (Rezmer – przyp. red.). - Do malowania zainspirował mnie mój syn. Przymierzam się też do napisania książki, która opowie o doświadczeniach matki dziecka z autyzmem¹.

Popatrzyłam z ciekawością na obrazy namalowane przez Monikę i oniemiałam. Wiem jedynie tyle, że to był jeden z tych momentów, w których po prostu wie się, że będzie się częścią widzianej historii. Malowidła były utrzymane w tonie niebieskości, koloru kojarzonego z autyzmem. Stylem przypominały mi prehistoryczne ryty naskalne. Kształty rezonowały ze mną mocno. Jeden obraz szczególnie przykuł moją uwagę. Przedstawiał matkę z synem idących drogą i trzymających się za ręce. Na końcu drogi znajdowała się kula ziemiska. Wszystko było utrzymane w odcieniach niebieskości.

¹ Gazeta Pomorska, Wyjątkowa wystawa o autyzmie w Świeciu, Agnieszka Romanowicz, 28 kwietnia 2017. Wersja elektroniczna: <https://pomorska.pl/wyjatkowa-wystawa-o-autyzmie-w-swieciu/ar/12028896>

Napisałam do Moniki i kilka dni później pojechałam poznać osobiście ją i jej syna Tomka, który na „dzień dobry” wyrecytował mi bez zająknięcia z pamięci wszystkie państwa świata.

- Nie używamy nawigacji, jak gdzieś jedziemy Tomek nas prowadzi – usłyszałam. Zostałam zaproszona do małej pracowni malarskiej i poznając inne prace Moniki, słuchałam jej historii.

Oprócz niebywałego geniuszu Tomka, piętrzyły się też problemy: z rówieśnikami, z nauczycielami, przepisami i ewidentnym brakiem empatii czy chęci współpracy. Na jednej z wizyt Monika usłyszała od pani psycholog:

„Pani syn może wpaść w głębokie upośledzenie”.

Po tej diagnozie mogła się załamać, ale się nie poddała. Założyła już stowarzyszenie, była też w trakcie studiów kierunkowych. Zapytałam ją o obraz, który mnie tak zaintrygował – matka z dzieckiem idący za rękę w stronę niebieskiej kuli ziemskiej. Monika powiedziała mi, że kula symbolizuje świat i, że zrobi wszystko, aby w pewnym momencie świat z niebieskiego zabarwił się dla Tomka na kolorowo. Po powrocie zrobiłam reportaż o jej obrazach opisując je od strony artystycznej i chociaż byłyśmy aktywne w mediach społecznościowych – nasze drogi na kilka lat się rozeszły.

Cztery lata później...

Nastał rok 2021 i dużo się pozmieniało. Od trzech lat prowadzę wydawnictwo książkowe. Ogłosiłam nabór do nowej publikacji. Niespodziewanie napisała do mnie Monika. Tym razem spotykamy się na sesji zdjęciowej do mojej książki „Przestrzenie Wenus”. Rozmawiamy nadrabiając czas, kiedy nie miałyśmy kontaktu. Okazuje się, że Tomek jest wybitnym uczniem (średnia 5,33), stypendystą, ale ze względu na brak wsparcia i przemoc rówieśniczą w szkole, od tego roku musiał zmienić placówkę na oddaloną o 25 km od miejsca zamieszkania. Monika przez te cztery lata ukończyła pedagogiczne studia magisterskie i siedem (!) studiów podyplomowych oraz wiele certyfikowanych kursów i szkoleń z zakresu zaburzeń rozwojowych u dzieci. Udziela się aktywnie w swoim stowarzyszeniu i stała się specjalistką w dziedzinie spektrum autyzmu. Zdobyła tytuł Osobowości Roku w kategorii „działalność społeczna i charytatywna w powiecie świeckim” za rok 2017. Ma w planie otwarcie własnego gabinetu terapeutycznego. Ale pozostaje wciąż jedno marzenie: nie napisała książki, o której mówiła mi na naszym pierwszym spotkaniu.

Patrzymy na siebie z uwagą i już wiem. Przypomina mi się uczucie, którego doznałam patrząc na jej niebieskie obrazy. Nagle wszystkie puzzle układają się

w jasny przekaz i zyskuję pewność w jaki sposób mam być uczestnikiem tej historii. To ja mam wydać jej książkę!

Gdy dzisiaj patrzę na drogę, jaką przeszła dla swojego syna, dla siebie i dla innych rodziców, to chylę czoła. I z dumą oraz wzruszeniem przedstawiam Państwu książkę, która powstała w moim wydawnictwie. Z rzetelną wiedzą, osobistą historią Moniki, jej niebieskimi obrazami i zdjęciami mojego autorstwa.

Widzicie obraz na okładce? To ten sam, który mnie zahipnotyzował kilka lat wcześniej. Matka i syn idą za rękę w stronę kuli ziemskiej. Nie mogę się powstrzymać, aby nie zadać jej tego pytania:

- Można zamalować kulę ziemską na kolorowo?
- Można – odpowiada Monika.

Tym opisem niesamowitej historii o tym, jak łączą się losy i przeznaczenie ludzkie, zapraszam Państwa do lektury. Polecam serdecznie!

Agnieszka Mlicka (Ezo Oneir)

Ezo Oneir

Dyrektor wydawnictwa Ezooneir,
wydawca, redaktor, grafik

Oczami przyjaciółki Sylwii...

Znamy się od szkoły podstawowej. Dzieliłyśmy wspólnie przyjaźń, radości i smutki. Potem nasze drogi rozeszły się na wiele długich lat. I nagle Monika odwiedziła mnie w szpitalu, bo moja mama powiedziała jej, że urodziłam synka. Przyszła w żałobie i z rozdartym sercem po utracie kogoś bardzo bliskiego.

Później nastąpiła cisza na kolejne kilka lat, aż przyszła moda na „Naszą Klasę”. Znalazła mnie i to, co wtedy poczułam graniczyło z euforią. W rozmowie telefonicznej padła słowo – klucz: SPEKTRUM.

Trudno mi było uwierzyć w taki zbieg okoliczności. Jak to możliwe, że mamy tak samo? Wspominała o trudnym porodzie i o tym, jak sama poszukiwała pomocy. Ja również byłam w wielu miejscach i nikt spektrum nie rozpoznał. Ani szkoła, ani poradnia, ani lekarz. Co mamy robić? Monika wspomina, że bierze sprawy w swoje ręce i rozpoczyna studia. Chce sama zostać specjalistką. Pomoże mi. W rozmowie płynęło wiele łez. Pewnego dnia dzwoni radosna i podniekcytowana, zapraszając mnie na konferencję:
- Będą wszyscy. Przedstawimy im, jak to wygląda z perspektywy rodzica i jak można współpracować. Przecież to szkoła jest dla dzieci, a nie dzieci dla szkoły.

Na konferencji siedziałam w pierwszym rzędzie. Czuję się przez to pewniej, bo to, co miała oznajmić wymagało sporo odwagi i determinacji. Pamiętam jej wzrok i drżące dłonie, ale dała radę. Wszystko zostało powiedziane. Radość, ulga, łzy i potworne zmęczenie. Emocje opadły, ale wraz z nimi skrzydła, bo niewiele

to dało. Tyle przygotowań, a rezultat przepadł, jak kamień w wodę. Nie poddała się. Celując co ukończyła wszystkie studia. Pomimo ogromnej pracy z Tomkiem, robiła po trzy kierunki na raz. Bo „musiała się dowiedzieć dla Tomka”. No i niedługo „powie mi skąd, dlaczego i co zrobić, żeby było łatwiej”. Bo przecież Tomek zaraz idzie do szkoły i trzeba wszystko przygotować. Myślałam wtedy, że szkoła będzie się czuć wyróżniona. Przecież placówka tyle zyska: zdolnego ucznia i mądrego rodzica - to jak skarb!

Zmęczenie, stres, obrazy. Zaczęła malować. Nie przyszło mi do głowy, że to jej pomoże. Jej dusza wyrzuciła z siebie w tak ekspresyjny i zarazem subtelny sposób to, co się kumulowało od dzieciństwa. Jej prace były inne od tych, które znam. Takie głęboke. Rozumiem je, bo one wszystko mówią. O emocjach, wiedzy, problemach. Niektóre z nich wręcz są prorocze. Ale to temat na inną książkę. Odpoczywała malując, jeden obraz za drugim. Słyszę w słuchawce telefonu, że będzie wystawa. Radość, śmiech i łzy. I tak przez kolejne kilka lat – dzieliłyśmy smutki i radości. Zdrowie podupadło i nie ma się czemu dziwić, skoro doba ma za mało godzin, żeby wszystko ogarnąć. Bo przecież wszystko musiała sama m.in. iść do źródła po wiedzę, żeby móc się z nią dzielić. Nastął wrzesień 2021 roku. Dzwoni:

– Nie uwierzysz! Jest zapowiedź mojej książki! Teraz trafię do wszystkich...

W końcu jest! Owoc ciężkiej pracy, tylu wylanych łez i nieprzespanych nocy. Zamiast kolorowo, było niebiesko. Czasami życie oferuje czerń zamiast różu. Ona nie wie, ale ja wiem, że chusteczka będzie mokra od łez, o ile jedna wystarczy. O tym jest ta książka.

WSTĘP

Od blisko dekady jestem zawodowo związana z psychiatrią dzieci i młodzieży, jako psycholog współpracujący z dziećmi i ich rodzinami. Przez wszystkie lata aktywności zawodowej spotykam się również z rodzinami, w których pojawiła się diagnoza zaburzeń ze spektrum autyzmu. Postawiona diagnoza dotyka całą rodzinę. Stawia przed nią nowe zadania, których realizacja będzie miała wpływ na przyszłość dziecka. Prawidłowe wsparcie jest szansą na jego samodzielność i niezależność. Współpraca ze stowarzyszeniem „Niebieski Klucz” pozwoliła mi poznać historie wielu dzieci z diagnozą zaburzeń ze spektrum autyzmu i ich rodziców, a także zobaczyć ich wielką siłę i determinację w codziennej pracy na rzecz przyszłości. W sytuacji dzieci z zaburzeniami ze spektrum autyzmu deficyty związane z diagnozą mają szansę zostać w istotnym stopniu zniwelowane przy prawidłowo prowadzonej kompleksowej terapii dostosowanej do możliwości i potrzeb dziecka. Taką szansę pragnę dać swoim dzieciom rodzice, którzy pomimo wielu przeszkód pracują z nimi każdego dnia. Jak wielką wagę ma ich wysiłek – pokazuje historia Tomka.

mgr Grażyna Rychlicka, psycholog

Kiedy rodzice dowiadują się, że dziecko cierpi na zaburzenia ze spektrum autyzmu, ich świat wywraca się do góry nogami.

Pojawiają się wtedy pytania:

„Co robić?”

„Czy podołamy?”

„Dlaczego to spotkało właśnie nasze dziecko?”

Następnie przychodzi okres zaprzeczania:

„Może ktoś się pomylił i została wystawiona błędna diagnoza, a nasze dziecko jest po prostu inne?”

Rodzinom posiadającym dzieci z zaburzeniami ze spektrum autyzmu jest o wiele trudniej niż przeciętnym rodzinom. Ich dzieci muszą włożyć dużo więcej wysiłku w to, co innym dzieciom przychodzi bez trudu. Rodzice widząc postępy dzieci są z nich dumni, cieszą się z każdego, nawet drobnego kroku, który udaje się dziecku zrobić, z każdego odniesionego przez nie sukcesu.

Wychowanie dziecka z zaburzeniami ze spektrum autyzmu to trudne doświadczenie. Każdy rodzic,

który kocha swoje dziecko, jest w stanie zrobić dla niego wiele. Każdy dzień takiej rodziny jest inny, każdy tydzień niełatwy, ale z każdym miesiącem rodzina i ich dziecko osiągają drobne sukcesy.

Rodzice codziennie budzą się z nadzieją, że są na dobrej drodze do samodzielności ich dzieci i że właśnie dziś robią kolejny ważny krok oraz, że ta droga jest coraz krótsza.

Bywa ciężko, niejednokrotnie rodziny zmagają się z trudnymi decyzjami, jednak nie czują się bezsilne, gdy ich dzieci zaskakują ich nowymi problemami. Rodzice starają się szukać odpowiedzi na nurtujące je pytania, czasem zwyczajnie, po ludzku popełniają błędy. Nie sprawia to jednak, że się poddają, przeciwnie – mobilizują się do jeszcze dokładniejszego zgłębiania wiedzy na temat zaburzeń ze spektrum autyzmu i szukania lepszych rozwiązań.

Pamiętajmy, że za każdym silnym rodzicem stoi dziecko, które wie, że ma na kogo liczyć².

Powyższe rozważania ukazują, jak ciężkie dylematy w życiu oraz problemy dnia codziennego pokonują rodziny oraz samotne matki wychowujące dzieci z zaburzeniami ze spektrum autyzmu.

² Borkowska A., Codziennosc dziecka z Zespołem Aspergera, Gdańsk 2012, s. 13-14

W tej książce znajdziecie:

- badania dotyczące sytuacji rodzin, których dziecko zostało zdiagnozowane pod kątem spektrum autyzmu,
- relacje osób związanych z instytucjami oświaty, które szczerze opowiadają o trudnościach na jakie mogą natrafić rodzice i dzieci,
- emocjonalne zwierzenia matki, która zrobiła wszystko, aby pomóc swojemu dziecku ze spektrum autyzmu,
- niezbędne informacje o tym, na co zwracać uwagę w rozwoju dziecka i gdzie zgłaszać się po pomoc w razie wątpliwości.





M. Reznicek



„Spektrum autyzmu jest długie
i szerokie, i wszyscy się na nim
znajdujemy.

Kiedy się w to uwierzy,
Łatwo zobaczyć, ile mamy
ze sobą wspólnego.”

– Lissa Genova „Kochając syna”

1

POJĘCIE RODZINY

w świetle rozważań teoretycznych

"Jesteśmy wśród Was: dzieci i dorośli dotknięci autyzmem, a zarazem ich rodziny, którym autyzm całkowicie odmienił codzienność. Spójrzcie na nas z sympatią i zrozumieniem, chociaż często jesteśmy dziwni, mocno nietypowi, czasem uciążliwi."

„Maria i ja”, Gallardo Miguel

Prośby dziecka ze spektrum autyzmu:

1. Bardzo potrzebuję jasnych i czytelnych dla mnie zasad, których mogę się trzymać. Wyłumacz mi je, jeśli ich nie rozumiem.
2. Jeżeli wiem, jaki jest porządek dnia, czuję się bezpiecznie, gdyż nie lubię zmian.
3. Proszę, daj mi wskazówki, jak radzić sobie w nowych dla mnie sytuacjach.
4. Jeśli jest taka potrzeba, przypomnij mi żebym się zatrzymał i ciebie wysłuchał. Nie mów do mnie patrząc z góry, pochyl się żebym mógł być na równi z Tobą.
5. Mów do mnie wprost, bez przenośni i skrótów, tylko wtedy wiem o co chodzi.
6. Chwal mnie - bardzo tego potrzebuję. Nie krzycz na mnie i nie mów do mnie głośnym, rozkazującym tonem głosu, boję się wtedy, bo słyszę to bardziej niż Ty.
7. Okaż mi akceptację.
8. Nie izoluj mnie od ludzi, ja ich potrzebuję do normalnego życia. Ucz mnie, jak być wśród innych.
9. Nie obrażaj się, jeśli powiem co myślę, nie chcę cię urazić, po prostu czasami nie potrafię się wyrazić.
10. Nie porównuj mnie do innych dzieci, bo każde z nas funkcjonuje inaczej.
11. Jestem cudem, spróbuj to we mnie dostrzec!

Rodzina w warunkach każdego społeczeństwa stanowi podstawową i wszechstronną formę życia społecznego, zaspokajającą podstawowe potrzeby ludzkie.

„Urodzenie się w określonej rodzinie wyznacza nie tylko punkt startu do dalszej życiowej drogi, lecz do pewnego stopnia określa także szansę realizacji przyszłych celów życiowych”³

Definicje rodziny ~

Rodzina stanowi dla dziecka ważne, w kolejności pierwsze środowisko rozwojowe i wychowawcze. Wywiera istotny wpływ na rozwój oraz formułowanie osobowości dziecka.

W ujęciu naukowym można spotkać wiele różnych definicji rodziny. H. Cudak uważa, że „rodzina

³ Filipczuk H., Rodzina a rozwój psychiczny dziecka, Warszawa 2001, s 21

*Dalsza część książki dostępna w wersji
pełnej.*

